



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i adresem — 10 mk. z przesyłką pocztową i adresem — 12 mk. Dla odbierających piśmie na miejscu 110 marek. Cena pojedynczego numeru 5 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—5 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za pierwszą nieparelową jednokolumnową i kolumnie 15 mk. za tydzień, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumnie 10 marek. Drobne ogłoszenia po 2 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii N. 38. Telefon Nr. 50. Skrytka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincyjnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

OBYWATELE!

Chwila epokowa się zbliża. Pamiętajmy o braciach naszych na Górnym Śląsku!

Nie pozostawmy męczeńskiej dziedziny Piastów na łup Katów pruskich!

Sala Ogniska Robotniczego (Krakowska 13),

w niedzielę 30 stycznia 1921 r.

urządza „Ukraińskie Towarzystwo Śpiewacze”

3-ci wielki artystyczny

KONCERT

30 proc. czystego dochodu przeznaczają się na polskiego żołnierza zdemobilizowanego.

Program całkiem nowy, składający się z utworów najwybitniejszych ukraińskich kompozytorów. Chór składa się z 70 osób pod kier. p. D. Kulisa. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. Bilety i libretto nabyć można przy kasie sali od godz. 3 po południu.

Gdzie zwycięstwo?

Nasze prawa do Górnego Śląska nie ulegają żadnej wątpliwości przedwzrostem datę, że tę cenniejszą polską krewną samieciską swą masę prawie półtora miliona ludności polskiej, stanowiącą około 70 proc. ogółu jej mieszkańców.

A jednak ta sama koalicja, która dopiero co wielkim wysiłkiem uratowała się od hegemonii Niemiec, uległa tym podstępom, zarządzając plebiscyt na ziemiach dotychczas polskiej. Polska w tym czasie dopiero z grębu wyszła i aby stała się, aby rzucić na siebie swój głos stanowczy. Władzaj jej wola i jej pragnienia i pragnienia ludu górnośląskiego zlekceważono.

Nie uczyniono tego, aby Niemcom dogodzić, aby je przejechać. Z Górnym Śląskiem czy bez niego Niemcy nie przeszedli marzyć o odwecie i do odwetu się gotowali. Ale uczyniono to dlatego, aby mieć w ręku zastaw, który odda się w chwili stosownej więcej dającemu. Uczyniono z Górnego Śląska przedmiot machinacji politycznych i ekonomicznych prelatów.

I w tym tkwi niebezpieczeństwo ogromne, z którego naród nasz nie zdaje sobie dotychczas sprawy. Uspokaja nas błoga nadzieja, że obrzydła większość górnoślążaków wypowie się za przyłączenie do Polski. Być może, oczywiście pod warunkiem, że Polska zdobędzie się na potężny, zgodny wysiłek dla pomysłnego przeprowadzenia walki plebiscytowej. Ale to będzie dopiero półowa praca i to połowę łatwiejszą, poczem nastąpi okres drugi walki o Górną Śląsk, walki, która rozpocznie się w gabinetach koalicyjnych, a zakończyć się może na polu walki, w dymach pożarów, w kwił oparach.

Nie planujemy tego, aby dla pustego efektu wywoływać groźne widma ponownych krwawych walk. Ale idzie nam o to, aby naród ocenił się narazicie, aby się zbył dotychczasowego lenistwa i prawie obojętności w sprawie górnośląskiej, aby szeroko rozwarłemu oczyma i płucami i nieustannie baczył na ręce niemieckie i

na matactwa wszystkich innych wrogów państwa polskiego.

Już prasa angielska niedłuznawanie zszesncała w ostatnich dniach, że wynik plebiscytu bynajmniej nie zadecyduje o losach Górnego Śląska. Co to znaczy? To znaczy, że w przewidywaniu zwycięstwa polskiego przy głosowaniu poważnym Anglii, będąca w chwili obecnej niemal dyktatorem w Europie, rezerwuje sobie możliwość pozostawienia przynajmniej większej części Górnego Śląska przy Niemczech. I stać się może to, co się już stało ze Śląskiem Cieszyńskim: albo celowo podany przez wrogów Polski ferment na Górnym Śląsku utrudnił plebiscyt, albo po zwycięstwie plebiscytowym polskow powstał mniłej lud więcej umotywowane restrykcje i ostatecznie rozstrzygnięcie sprawy spocnie w rękach koalicji.

A wtedy najprawdopodobniej otrzymamy skrawki bezwartościowe terenów nadgranicznych, podczas gdy Niemcy zatrzymają okręgi górnicze i przemysłowe, jak czeł zatrzymali zagłębie karkwiskie. Z takim rozstrzygnięciem nie moglibyśmy się pogodzić, nie pogodziliby się z nim przedwzrostem lud górnośląski. Odpowiedzią na bezecny gwałt i podstępnie wszelkich zasad sprawiedliwości byłby wybuch trzeciego z rządu powstania na Górnym Śląsku, wobec którego Polska nie mogłaby pozostać, jak to było dotychczas, niemym widmem.

Tej ostateczności możemy i powinniśmy zapobiedz. Jak to uczynić?

Zadanie mamy przed sobą całkowicie wykonane. Chcąc wygrać decydującą batalię—musimy stanąć wszyscy do szeregu. Cały naród, wszystkie stany, każdy Polak musi włączyć udział w walce, nie oglądając się na nic i na nikogo, patrząc jedynie przed siebie, w cel, który mamy osiągnąć. W czasie inwazji bolszewickiej—jeden zew słychać było w całej Polsce: „Wszystko na front i dla frontu”. Dział hasło to ma brzmieć równie twardo: „Wszystko na Śląsk i dla Śląska”.

I możemy być bezwzględnie pewni, że podporządkowawszy się bez apacji temu hasłu, zwyciężymy: plebiscyt górnośląski wypadnie zgodnie z naszymi życzeniami i życzeniami braci — górnoślążaków!

Taka zgodna postawa, taka manifestacja siły moralnej i materialnej narodu polskiego zaważy w sposób decydujący i na drugiej faze walki o Górną Śląsk. Zdecydowanej i gotowej do największego wysiłku woli narodu trzydziestomilionowego nie zlekceważą nawet najbezwzględniejsi machery antypolscy, bo wiedzą, że byłoby to sygnałem do nowej wojny w Europie, a wojna łatwoby się mogła stać problem ich wczorajszego zwycięstwa i dzisiejszej przewagi w świecie.

Ala—musimy być w śladem pogotowiu. Musimy stać bez przerwy pod sztandarem i pracować dla sprawy. Musimy w razie potrzeby szczerząc się samkami karabinów i przemówić tak, aby to usłyszało we wszystkich zakątkach Europy: „Jestem!”

Inaczej — zlekceważą nas, przehandlują, obędą, upokorzą, oddadzą na pastwę nędzy i poniewierce. Musimy być twardzi i nieulegli, bo czasy są twarde. Dla niedołęgow i tchórzów niema dziś miejsca na świecie. Niema go też i dla tych, którzy się w pracy opuszczają. Chcąc latnieć wszystko trzeba wywalczyć i wypracować, wszystkiego trzeba bronić.

Do walki więc! O tak niesłabną jedność będzie nam w tym wypadku o tyle łatwiej, że przyłączenie Górnego Śląska leży tak samo dobrze w interesie robotnika, jak i przemysłowca, mieszczucha, jak i rolnika polskiego.

Tak samo dobrze uzasadniają ją względy ideowe, jak i praktyczne, polityczne i gospodarcze. W sprawie Górnego Śląska nie ma wśród narodu polskiego dwóch zdań, a skoro tak — pozostaje tylko bez chwili zwłoki stanąć do walki i walczyć do ostatku, do upadłego, do chwili, gdy konieczność przyłączenia G. Śląska do Polski stanie się oczywistą i nieodpartą nawet dla jej najbardziej zaslepionych i nieprzejadanych wrogów.

Mamy wykrzesać ze siebie „Cud nad Odrą”. Dla tego celu żadna ofiara nie jest zbyt wielką, żaden trud zbyt uciążliwym. Idzie o los półtora miliona polaków, którzy wyciągają ku nam ręce, pomocy wysekując, a idzie też o byt lub niebyt państwa polskiego. Wysoka stawka!

Częstochowa, 29 | 1—1921 r.

Z Sejmu

Głosowanie nad Senatem.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu przed głosowaniem nad Senatem pos. Czepiński domagał się, aby trzy wnioski mniejszości, mianowicie o przekazanie sprawy Senatowi przyszłemu Sejmowi, o rozwiązaniu Sejmu i o rozstrzygnięcie sprawy Senatowi przez referendum głosować przed głosowaniem w meritum 35 artykułu.

Posel Wczniński przypomniał, że Klub Wyzwolenia służył do art. 35 poprzekawie zmienianiu jego znaczenia.

Marszałek godał się na głosowanie wniosków mniejszości najpierw. Posel Barlicki domaga się dla wnio-

ków mniejszości imiennego głosowania.

Odczytano najpierw wniosek Wyzwolenia, domagający się, by Sejm natychmiast przystąpił do zatwierdzenia dotychczasowej ordynacji wyborczej i rozwiązał się, przekazując uchwalenie konstytucji i przesądzenie sprawy jednej czy dwóch izb następnemu sejmowi, który będzie natychmiast zwołany.

Marszałek zgodził się na formalny wniosek p. Diamanda, aby głosowanie imienne odbyło się przez wywoływanie posłów, natomiast nie zgodził się na to, by potem jeszcze odczytywał kto głosował za, a kto przeciw.

Za wnioskiem Wyzwolenia oświadczyło się 84, przeciw 283 posłów.

P. Czapiński stawia wniosek formalny, aby wobec spóźnionej godziny odczytać dalsze głosowanie do jednego z najbliższych posiedzeń.

Wniosek ten odrzucono 189 głosami przeciw 178. Potem przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem N. P.R., który domaga się referendum ludowego nad sprawą senatu. W pierwotnej redakcji tego wniosku termin tego referendum był oznaczony na 15 b. m., na wniosek p. Diamanda, przysięgający wicemarszałek Osiecki wyeliminował z wniosku kwestię terminu.

Wniosek N.P.R. w imiennym głosowaniu odrzucono 200 głosami przeciw 70. Przystąpiono do głosowania nad 36 art. Konstytucji (o składzie Senatu), który wedle wniosku Komisji brzmi:

- Senat składa się z członków:
- Wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym. Każde województwo stanowi jeden okrąg wyborczy, przyczem w stosunku do liczby mandatów sejmowych na ilość mieszkańców, liczba mandatów do Senatu wynosi jedną czwartą część. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku; nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiadli kolonisci, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej. Prawo wybieralności ma każdy cobywał, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40. Prawo wybieralności posiadają również wojkowi w służbie czynnej, o ile ukończyli lat 40.
 - Wybranych osobno w sposób w ordynacji wyborczej przepisanej:
 - 5 przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej 1 przedstawiciela kościoła unickiego:
 - po jednym od trzech najliczniejszych po religii katolickiej wyznań;
 - po jednym od najwyższych zakładów i instytucji naukowych, wyliczonych w ordynacji wyborczej;
 - po jednym od każdego działu Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyborcy, biorący udział bezpośredni w wyborach osobnych, nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do Senatu.

Kadencja Senatu rozpoczyna i kończy się z kadencją sejmową. Z każdej kadencji sejmowa wygasa mandat połowy członków Senatu, za pierwszym razem przez losowanie, którego szczegółowe przeprowadzenie określi ordynacja wyborcza.

W głosowaniu przez drzwi przyjęto cztery pierwsze ustępy art. 35 z dopuszczeniem kwalifikowanej większości 195 przeciw 184 głosom.

P. Woźnicki. Wobec wyniku głosowania, które przesądziło, że Senat w Polsce będzie istniał PSL. Wyzwolenie jako przeciwnie Instytucji Senatu, przeciżającej zasadzie Ludowładztwa uchyla się od dalszego głosowania.

Posłowie wywołanie, wychodzą z sal wznosząc okrzyki: Precz z Senatem, precz z kompromisem.

Ostatnie dwa ustępy art. 35 odrzucono o prawie weta dla prezydenta Rzeczypospolitej.

Na tem przerwano obrady, 10 min. przed 1-szą.

dze oraz chęć rządu sowieckiego do stworzenia z obszaru nadnieleństrzeńskiego obozu zimowego dla wojsk czerwonych, dowodzą konieczności przeprowadzenia umowy pomiędzy Polską a Rumunją na tem problemu rosyjskiego. Można także zapowiedzieć, że skorzysta się z wizyty gen. Hallera, aby rozwiązać tę kwestję zgodnie z potrzebami obu narodów, które, mając wspólne interesy, nie mogą żyć w izolacji. To stanowisko, nie będąc prowokacją wobec Rosji, będzie niezaprzeczeniem gwarancją utrzymania pokoju na wschodzie".

Wizyta generała Hallera połączynie za sobą, jak donosi „Dziennica", także wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych, ks. Sapiechy.

zapotrzebowania nastąpić musi przez dalsze zakupy.

Społeczeństwo musi sobie uświadomić, że kraj, pod każdym względem i prowiatywnym przeżywa — obecnie moment niezwykle ciężki i winno współdziałać z rządem, w celu ograniczenia nadmiernej konsumpcji z jednej strony, i drugiej zaś, w łonie samego społeczeństwa musi się bezwzględnie pletnować wszelkie przejawy ukrywania zboża lub też żądanie za nie cen ssekulacyjnych.

Rząd czyni też starania, aby demobilizowani żołnierze w najkrótszym czasie mogli stanąć do pracy i aby uchodźcy mogli powrócić z Rosji do swego siedliska.

Rząd uważa za naczelny swój obowiązek celową odbudowę i uruchomienie przemysłu. Co do handlu — stwierdzić należy, — iż rok 1921 rząd będzie się starał wykorzystywać jako okres przejściowy od gospodarki wojennej do normalnej gospodarki pokojowej.

W sprawie Górnego Śląska prez. Witos m. in. oświadczył:

Jeżeli nie myślimy o zbrojnym ograniczeniu Górnego Śląska, jeżeli te śmieszne zarzuty, przypisujące nam chęć wojowania z koalicją, która obecnie przezeń rządzi na Górnym Śląsku — upadają siłą logiki, to również fałszywą byłaby podsuwana nam przez niektórych myślościła na jakiejś drogi układów o podział Górnego Śląska. Zaden rząd polski nie potrafi podjąć takiego zamiaru, ani nawet spokojnie wysłuchać podobnych orozuczyj. Domagamy się wykonania 88 artykułu traktatu warszawskiego, będziemy obstawać przy nim niezachwianie, liczymy w tej mierze na pełne zrozumienie i poparcie tych zwłaszcza, którzy traktat ten dyktowali.

Przed plebiscytem na G. Śląsku.

Szczery głos niemiecki.

Berlin. Czasopismo berlińskie „Zukunft" uważa Górną Śląsk za straconą dla Niemiec. Niemiecką autonomię dla Górnego Śląska nazywa „Zukunft" wyraźnie osutstwem.

Wzmocnienie załogi francuskiej.

Bytom. Biuro Wolfa donosi, że przez Moguncję przejeżdżają transporyt kolejowy z wojskami francuskimi dla wzmocnienia załogi na Górnym Śląsku.

Zbrojownie hakaty.

Bytom. Oficer francuski znalazł w tutejszym gmachu sądowym wielką ilość pałek gumowych, słynnych z czasów „Grenzschutzu" oraz 15 rewolwerów, schowanych w przedziałach, przeznaczonych dla aktów sądowych.

Protest przeciw prusakom.

Bytom. W kopalni „Prusy" w Mlichowicach pod Bytomiem zastrajkowali dziś wszyscy górnicy z powodu wydalenia z pracy 2-ech urzędników górnośląskich, a przyjęcia na ich miejsce dwóch

b. oficerów pruskich z poza linii demarkacyjnej. Delegacja strajkujących górników wyjechała do Opoli dla przedstawienia sprawy komisji międzykoalicyjnej.

Zjazd kobiet śląskich.

Bytom. W dnach 24 i 25 b. m. odbył się w Gliwicach zjazd delegatek polskich towarzyszy kobiecych na Górnym Śląsku. W zjeździe uczestniczyło przeszło 2000 delegatek, reprezentujących około 1,500 towarzyszy całego Górnego Śląska. Delegatki zjawily się przeważnie w strojach ludowych śląskich.

Na zakończenie wiecu, kobieta z ludu górnośląskiego, Abramowska z Nowego Redzionkowa, jako chorążyń ofiarowanego sztandaru, słożyła śluby w imieniu wszystkich kobiet polskich na Górnym Śląsku, że wyężą one wszystkie siły, by Górną Śląsk należał do Polski. Przysięgę tę powtórzyły wszystkie uczestniczki zjazdu, poczem zakończono zjazd odśpiewaniem hymnu narodowego. Wieczorem odbyło się w miejskim teatrze w Gliwicach uroczyste przedstawienie polskie.

Expose prez. Witos.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu prezydent Witos przedstawił obszernie program nowego rządu. Z mowy tej notujemy najważniejsze ustępy:

Przechodząc kolejno najważniejsze działy administracji państwowej prez. Witos zaczął od akcji demobilizacyjnej. Zakonczenie działań wojennych pozwoliło wdrożyć demobilizację na szeroką skalę. Program demobilizacji jest programem przejściowym aż do wiosny r.b., w którym to czasie przystąpić będzie można do ostatecznego ustalenia pokojowego stanu armji. Demobilizacja obejmie przeszło 60 proc. żołnierzy, z czego największą część jest zwolniona. Stan oficerów zmniejszy się o 85 proc., licząc w tem także znaczną liczbę oficerów, którzy przekroczyli wiek przepisany. Ponad 50 tysięcy koni ulegnie demobilizacji i będzie oddanych do użytku rolnikom.

Niestającą troską i pracą rządu jest i będzie ulepszenie naszej administracji w kierunku osiągnięcia sprawiedliwego i bezstronnego, ale jednocześnie sprężystego aparatu państwowego. Kardynalnym zadaniem administracji politycznej jest zapewnienie wewnątrz bezpieczeństwa obywatelom i państwu oraz ścisłego przestrzegania prawa. Istotę tego zadania musi zrozumieć zarówno administracja, jak i nasze społeczeństwo.

Mówiąc o administracji prez. Witos podał rezultaty, osiągnięte dotychczas w zakresie zmniejszenia wydatków państwowych w rozmaitych jej gałęziach.

I taki wydatki na wojsko, wynoszące jeszcze we wrześniu przeszło 4 i pół miljarda marek, zredukowano w grudniu mimo ogólnej zwyżki cen do 3 i pół miljarda, dalsza redukcja w toku.

Na placówkach zagranicznych osiągnięto 5 i pół miliona franków grosznie. Likwidacja, względnie reorganizacja G. U. Z. A jest na ukończeniu. Przeprowadzona ona będzie zgodnie z zasadami, ustalonymi na kom. sejmowo-wojskowej.

W Puzapie likwiduje się obecnie poszczególne wydziały, względnie części wydziałów.

W dziale rolnictwa najbliższe i niezwykle ważne zadanie państwowe obejmuje podniesienie produkcji rolnej, a to z jednej strony przez usuwanie ingerencji państwa w dziedzinie produkcji gospodarczej i danie przez to pola do zdrowego kształtowania się stosunków na gruncie swobodnej produkcji i pod wpływem najsilniejszego bodźca ekonomicznego — opłacalności.

W ścisłym związku z rolnictwem jest sprawa odbudowy zniszczonych wskutek działań wojennych gospodarstw.

Rząd prowadzi na razie odbudowę szkół i niezbędnych gmachów państwowej administracji. Za tem pójdzie zapewne odbudowa domów prywatnych z pomocą państwowego zakładu kredytowego, który właśnie rozpoczyna działalność.

Przy wykonaniu reformy rolnej przeprowadzi rząd zasadnicze uregulowanie parcelacji prywatnej w sposób, któryby zapewnił istotne uniemożliwienie omijania zasad reformy rolnej i spowodował przechodzenie ziemi do rąk tych, którym to sejm i rząd przyrzekł.

Wobec niezadawalających urodzajów zeszłorocznych, nieobfania wielkiej ilości gruntów oraz zniszczenia, spowodowanego inwazją bolszewicką zapasy wyprodukowanego w kraju zboża nie mogły wystarczyć na wyżywienie ludności.

Na pokrycie potrzeb drugiego półroczia r. b. gospodarczego, jak dotychczas rozporządzać będziemy mogli jedynie ilością kilkunastu tysięcy wagonów. Zaspokojenie reszty niepokrytego w

Komisja Ligi Narodów w Kownie

Wilno. Żródła litewskie podają następujące wiadomości o pobycie w Kownie Ligi Narodów z pułkownikiem Cherdigny na czele. Komisja konferowała z litewskim ministrem spraw zagranicznych prezesem Rady ministrów, ministrem skarbu oraz litewskim delegatem na posiedzeniu Ligi Narodów, Waldemarasem. — Pułkownik Cherdigny oświadczył, iż komisja dąży do tego, by jaknajprędzej przeprowadzić plebiscyt. Ze strony polskiej odpowiedziano przychylnie na notę Ligi Narodów z dnia 20 grudnia w sprawie plebiscytu oraz przesłanie do Wilna kontyngensu wojsk międzynarodowych. Liga ma nadzieję i oczekuje, że podobne stanowisko zajmie i Litwa Kowieńska.

Cherdigny nie rozumie na co Litwie potrzebne są wojska, wobec tego, że nie jest ona w stanie prowadzić wojny zarówno z Niemcami, jak i z Polską czy Rosją. Cherdigny, doradzał redukcję armji. Stwierdził on, że Litwa Kowieńska nie wykonała w całości żądań komisji

zarówno w sprawie linii Landwarowa—Orany jak i pasa neutralnego do Dymburga.

Litwa Kowieńska odmówiła informacji o liczebności swych wojsk, co jednak chętnie uczynili polacy udzielając komisji Ligi Narodów wszelkich wiadomości sztabu generalnego jakie mogły być komisji potrzebne.

Pułkownik Cherdigny zwrócił się do przedstawicieli rządu kowieńskiego o wyznaczenie delegatów dla wspólnych narad z Komisją Ligi Narodów o charakterze plebiscytu i innych sprawach z nim związanych. Żądał również powiadomienia w przyszłości komisji Ligi Narodów o planach wojskowych Litwy Kowieńskiej.

Minister Puryckis odpowiedział, iż zaim odpowiednio na grudniową notę Ligi Narodów, musi oczekiwać się odpowiedzi na szereg not wysłanych przez rząd kowieński.

Ziemia Wileńska dla Polski

Warszawa. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł Erdmann przedstawił referat komisji wileńskiej. Poseł Ziemięcki przedstawił referat mniejszości. Komisja spraw zagr. uchwaliła następującą rezolucję:

Sejm oświadcza: Ziemia Wileńska związana z Polską stanowi nieodłączną część terytorjum polskiego i bez wyraźnej woli ludności od Polski odłączoną być nie może. Polska nie przynajmniej ma prawo układowo bolszewicko-litewskiemu.

Polska pomimo wielokrotnego stwierdzenia zgodziła się na to, aby ludność Ziemi Wileńskiej raz jeszcze stwierdziła, czy chce należeć do Polski, czy też do Litwy Kowieńskiej. W oczekiwaniu wyniku konsultacji, do którego się zastępuje, Polska uważa swe prawa do Wileńszczyzny za nienerusowane.

Sejm poleca rządowi poczynienie kroków celem zapobieżenia komplikacjom międzynarodowym, płynącym z odrębności administracyjnej i wojskowej Ziemi Wileńskiej, oraz przedsięwzięcia załatwienia sprawy przynależności państwowej.

Sejm ozywiście stwierdza nieprzedawnione prawa Polski do reszty terytorjum Wileńszczyzny, oraz części Kowieńszczyzny i Suwalszczyzny, objętych pasem neutralnym i narzuconą ludności okupacją litewską, oraz poleca rządowi uzyskanie wobec Ligi Narodów stwierdzenia konsultacji woli ludności należącej do Polski.

Za temi rezolucjami większość podkomisji głosowała wszystkie kluby, z wyjątkiem P. P. S., P. S. L. Wyzwolenia, lewicy P. S. L.

Poseł Ziemięcki zgłosił wniosek mniejszości.

General Haller w Bukareszcie.

Korespondent bukareszteński paryskiego „Tamps" donosi: General Haller komendant drugiej armji polskiej, jeden z najświetniejszych polskich żołnierzy, przybył do Bukaresztu. Władza rumuńska uzurzędziła dlań bardzo serdeczne przyjęcie. W Czarnlewach general Haller zo-

stał powitany w imieniu armji rumuńskiej przez generała, dowodzącego wojskami Bukowiny. Po przybyciu do Bukaresztu gen. Haller został przyjęty przez generała, dowodzącego drugim korpusem armji.

W kwestji celu tej wizyty, dziennik rumuński „Dimeneata" pisze:

„Bardziej niż prawdopodobnie niepowodzenie (?) rokowań pokojowych w Ry-

Telegramy.

Przed przyjazdem Naczelnika Państwa do Paryża

Paryż. Przyjazd naczelnika państwa marszałka Piłsudskiego oczekiwany jest tutaj d. 2 lutego z rana. W programie pobytu przewidziano jest przyjęcie w ratuszu i uroczystość w Sorbonie.

Niemcy zapowiadają krwawą kąpiel na G. Śląsku.

„Nowiny Codzienne" donoszą o tajemnym zebraniu kolejarzy w Opolu, na którym postanowiono wstrzymać ruch kolejowy w przeddzień plebiscytu. — Wiadoomość tę stwierdza również doniesienie jednego z naszych redaktorów kolejarzy, pleza bowiem, że Niemcy obiecali, że każdemu kolejarzowi, który w przeddzień plebiscytu opuści pociąg i nie zechce jechać, będą wypłacać 300 marek dziennie. Niemcy chcą unieruchomić ruch kolejowy na Górnym Śląsku, aby sprowdzić pociągami z Wrocławia swoją strosatrupę, którejby przypilnowała plebiscyt. Ten sam rodzaj przestrzeżania nas, że Niemcy na 27 b. m. zapowiedzieli „Blutbad". Ale „próżne strachy na śląskie Lachy".

Umowa anglosowiecka.

Paryż. Haves. Donoszą z Londynu, że rząd angielski ogłosił tekst projektu umowy handlowej, którą Krasin zawarł z Rosją. W projekcie tym zastrzeżeniem jest nalechante propagandy o-wielkiej w Azji. Projekt zawiera również zastrzeżenie, co do nietykalności urzędowych agentów angielskich i rosyjskich i gwarancje rządu W. Brytanji dla Rosji co do położenia sekwestru. Kwestja długów ma być uregulowana w późniejszym ostatecznym traktacie.

Porażka komunistów w Wiedniu.

Praga. „Russunion" komunikuje naszesaże wiadomości, otrzymanych z Wiednia: We wczorajszych wyborach do rad robotniczych głosowało 289,547 wyborców; soc. demok. otrzymał 222,487 głosów, komunistki — 11,289. Inne partie miały zaletwie nieznaczną liczbę głosów. Wybrano 4,226 soc. demokratów i 208 komunistów.

Uznanie państw bałtyckich.

Paryż. Rada najwyższa zajmowała się dn. 26 b. m. po południu sprawą uznania państw bałtyckich i kaukaskich. Uchwalono uznać de jure Łotwę i Estonię. Dla Litwy wyrażono żywą sympatię. Jednak uszenie jej de jure ma nastąpić dopiero po uregulowaniu kwestji wileńskiej. Anglia miała zamiar preferować na konferencji paryskiej wycofanie wojsk

polnickich z Wilna. Francja jednak przeciwstawiła się temu i stanowisko jej utrzymało się.

Krwawe rządy na Podolu.

Lwów. Donoszą z za Zbrucza, że w tych dniach czeszyccy ogłosili w Płocku spis 84 rozstrzelanych, między którymi znajdują się dwóch popów, 18 żydów, a reszta samych chłopów. W Kamieńcu Podolskim rozstrzelano Władysława Krukowskiego z Pastecznej i dwóch Czajkowskich.

Zanikanie Petersburga.

Gdańsk. Donoszą tu z Helsingforsu, że Petersburg liczy obecnie zaledwie 250 tysięcy mieszkańców. Nędra straszna. Brak żywności większy niż w Moskwie. Wyjeżdżający chwilowo z miasta muszą dawać zakładników, jako gwarancję swego powrotu. Pomimo tych obostrzeń, liczba ludności topnieje szybko.

Krach przemysłu sowieckiego.

Helsingfors. — Pr. sa moskiewska uskarża się na zanik produktywności zakładów szornawskich, które pomimo swych znakomych urządzeń nie wypuszczały za czas od czerwca do grudnia 1920 roku, ani jednego zremontowanego parowozu, gdy tymczasem władze sowieckie liczyły, że zakłady zremontują przynajmniej 6 parowozów miesięcznie. Prasa sowiecka twierdzi, że główną przyczyną tego jest ucieczka większości wyspecjalizowanych robotników na wieś, gdzie mają łatwiejsze warunki egzystencji.

Konferencje polsko-niemieckie.

Paryż. Na przewodniczącą konferencji polsko-niemieckiej, która ma być zwolnowa niebawem w Paryżu, wyznaczono Alphonde. Konferencja ta dotyczyć będzie spraw emerytur, archiwów i t. p., których wiosną zeszłego roku nie zatwierdzono. Ze strony Niemiec wystąpiono z wnioskiem w sprawie obywatelskich praw opcji, jednak rada ambasadorów nie powzięła dotychczas decyzji w tym względzie.

Oszczercem germańskim.

(Uwaga brać górnoślązków).

Prawie Niemcy, że w Polsce dzieje się źle i na dowód przytaczają głos polskiej prasy. My o wadach swojej gospodarki, o niedługości niektórych władz i urzędów, o niedużości, jeżeli się zdarzą, mówimy głośno, bo dążymy do poprawy.

W Niemczech dzieje się stórkoc gorzej. Ale Niemcy największe swoje brzośdwa ukrywają, nie nie mówią o własnych niedużościach i złodziejstwach.

I tu jest właśnie różnica między nami a Niemcami.

Jak się wygląda gospodarka niemiecka? Niedobór budżetowy Niemiec w r. b.

wynosił 80 miliardów marek niemieckich.

Niemcy muszą zapłacić entencje za swe zbrodnie 250 miliardów marek w złocie i dlatego chcą Górny Śląsk utrzymać, aby na berki-robotnika górnośląskiego ten ciężar zwałić.

Niemcy mają obecnie około 500 tysięcy bezrobotnych; liczba bezrobotnych w ostatnich miesiącach wzrosła w Niemczech o 45 tysięcy.

Niemcy trawia swą siłę w walkach bratobójczych, przelajając krew własnego ludu; z rąk policji i wojsk niemieckich giną robotnicy, kobiety i starcy, gdy się o chleb upominają.

Oto obraz gospodarki niemieckiej, o party na faktach. O niedoborze budżetowym zawiadomio niemieckie ministerstwo skarbu, o bezrobotnych ministerstwo pracy, o zajęciach i krwawych zaburzeniach ulicznych donoszą nawet gazety niemieckie, jeżeli już nie mogą tego utać.

A jak jest w Polsce? Polska ma zaledwie kilkanaście tysięcy bezrobotnych, ale wkrótce ręk do pracy zabraknie, bo przemyśl ruszył.

Polska ma olbrzymie urodzajne obszary rolnicze i głód jej nie zagraża.

W Polsce krew po ulicach nie płynie, bo Polska jest państwem naprawdę ludowem, demokratycznym.

Wreszcie Polska nikomu długów olbrzymich nie będzie płaciła, bo ich niema.

A jeżeli jeszcze nie mogliśmy wszystkiego w Polsce, jak należy, do porządku doprowadzić, to tylko dlatego, że do tej pory miłośnicy obie ręki zajęli, bo nas wszędy wrogowie opadli. Niemcy zaś od dwóch lat mają spokój, a upadają coraz niżej. I upadają muszą, bo stali się parobkami i niewolnikami koalicji, pokutującymi za swe zbrodnie.

Ludowi śląskiemu...

W pracowni domostwie rozgościł się wróg i wszystko zagarał od końca do końca, A synów uczynił sługami swych sług Witańczaję w umyśle: „Ja Bog wasz, obrońca!”

Tak lała mijały, dziesiątki i wieki, A caród szamotł w obroży wciąż kark— I wierzył wytrwale w blask słońca daleki, Choć wszystko mu drogę wrog ciągnął na targ.

I język, i szkołę, i ducha porwył Osnuwał wciąż nicją pajęczą, krzyżującą. Choc naród snagał, lecz silny i żywy— Bil Niemca pogardą i butą junacką.

Wśród wieszczów marzonej wypadków kolei Ojczyzna kajdany zerwała dźwięcąc, A teraz śląskom promyślec nadziei Rozpalił się w iskrę płomień żrące...

„My teraz wstańmy zrzućmy kajdany— Piorunem przez niny głos leciał racosny— O! wkrótce dzień ku nam nadejdzie wiosniany I usłak z macierzą nas splecie miłosny.

O ludu Opatrzność! Two łosy rozstrzygnie Ból zniknie zagoją się bliźny— Lud śląski z niewoli wiekowej się dźwięgnie I padole w objęcia Ojczyzny!!!

Marja Staszewska.

Najnowsza powieść A. Gruszeckiego.

Z dnem dzisiejszym w ednciku „Gonia” rozpoczęliśmy druk najnowszej powieści Artura Gruszeckiego. Nieustannie dbając o dobór materiału, dajemy w ednciku prace oryginalne pisarzy polskich, wśród których Artur Gruszecki zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc. Zasługi A. Gruszeckiego w literaturze polskiej są wielkie. W ciągu swej 30 letniej pracy w tej dziedzinie napisał szereg powieści z życia współczesnego, odzwiercadiąc w nich z niepospolitym talentem życie różnych warstw społeczeństwa, redagował „Wędrowiec”, wydawał „Dwutygodnik archeologiczny”. Jako delegat „Tygodnika Ilustrowanego” bawił dłuższy czas w Paryżu, badając stosunki, panujące wśród tamtejszego wychodźstwa polskiego.

Powieści Artura Gruszeckiego, drukowane w prasie polskiej, spotykały się zawsze z niezycieliwem przyjęciem społeczeństwa dla ich żelut i literackich i podkładu ideowego. Mimo podostępczości wieku znakomity powieściopisarz pracuje bez przerwy; powieści jego, jak dotychczas, tętnią życiem, budzą zainteresowanie i wywołują głębsze refleksje.

Ostatnia powieść p.t. „Hasła”, drukowana obecnie po raz pierwszy na łamach „Gonia” Częstochowskiego, poza wybitnem piętnem aktualności, posiada wszelkie cechy dotychczasowych prac zasłużonego pisarza. Drukujemy ją, wdzięczni autorowi za zaszczyt, który piśmu naszemu okazał, i pewni zycieliwego przyjęcia „Hasła” przez czytelników, jako lektury zdrowej, interesującej i oryginalnej.

KRONIKA.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu wydawców piśm polskich numer dzisiejszy poświęcamy sprawie Górnego Śląska.

Śląsk — to kraina prastoiwiana. Przyłączony, jako ziemia wojenna w 1745 roku do Prus, dzielił się ostatek na trzy części: Śląsk dolny (zachodni), Śląsk środkowy i Śląsk górny (wschodni).

Wystawiony na ciężki napór fall germańskiel, Śląsk nieczuł stopniowo. — Ostatni raz rękę władną po te zagrożone dziedziny i... wianiska wyciągnął Bolesław Chrobry, bijąc słupy graniczne w Eibie i Seil. Potem moc po słu podupała i fala germańska potoczyła się dalej.

Najdalej na zachód wysunęli Śląsk dolny — zniemczony całkowicie. Zgorzelice, Luban, Bolesław, Głogow, Lignica — oto nazwy, jedynie wskazujące, że bnie nie kwili tu przed wiekami życie słowiańskie, życie polskie.

Śląsk środkowy zniemczony prawie zupełnie. Jeszcze trwa w pamięci naszej Pale pole pod Wrocławiem, ale już i sam Wrocław i, starczytna Stynawa i Świdnica i Brzeg i Ziemlice i Oleśnica — to

ośrodki kultury pruskiej i punkty oparcia pruskiego „Drang nach Osten”.

I oto wynik prawie tysiącletniego zmagania się polskości z niemiecznością: pozostał nam jeno do czyskania Górny Śląsk i to nie cały, stanowiący mniej niż trzecią część całego obszaru śląskiego — niegdyś skład Polski wchodzącego. Cóż będzie, jeżeli walkę o Górny Śląsk przegramy, jeżeli pozostanie przy Niemcach? Za lat 100, albo i prędzej, Górny Śląsk stanie się krainą germańską, kłie em, wznającym się w żywe ciele Polski, bramą wypadową niemieczyny tuż u wrót polskiego Krakowa i polskiej Częstochowy.

Z bogactw naturalnych Górnego Śląska ukują Niemcy brń śmiertelną, którą w otwartą pierś Polski ugoda. W ciągu kilku wieków posunęli się od Zgorzelic do Opola, niszcząc wszelkie ślady polskości, a dziś już na samym Górnym Śląsku posiadają potężną awangardę: trzecią część ludności stanowią. Zgermanikowanie, ujarznienie i rozproszenie ludności polskiej na G. Śląsku nie wiele im już czasu i wysiłku zajmie.

Ostatni to czas, kiedy o Górny Śląsk upomnieć się musi cały naród polski, twaró i nieustępliwie. Upomnieć się słowem, ofertą, czynem. Kto dziś sprawę Górnego Śląska zlekceważy — winien będzie zdradę Ojczyzny, zdrady przyszłych pokoleń. Winien będzie tego, że naród polski, w dalszym ciągu na wschód suchych, węgutować będzie na błotach pińskich.

Ostatni czas! Pamiętajcie o Górnym Śląsku!

— Literaci i dziennikarze dla Górnego Śląska. W przeddniu plebiscytu w Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie utworzył się „Komitet biblioteki polskiej na Górn. Śląsku”, którego szansem będzie fundacja pierwszej narodowej biblioteki na G. Śląsku.

Komitet odwołuje się do wszystkich literatów i dziennikarzy polskich, jako też do wszystkich miłośników oświaty narodowej z gorącym wezwaniem do przesycenia offer pod postacią książek treści literackiej i naukowej pod adresem: „Komitet Biblioteki polskiej na Górnym Śląsku” w Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, ul. Breka 5.

— Zebranie szewców. Dziś, 30 br. o g. 3 po poł. w lokalu P.P.S. przy ul. Kościuszki 62 odbędzie się ogólne zebranie szewców, należących do związku.

— Posiedzenie Rady miejskiej. Z powodu braku quorum posiedzenie w dniu 27 i 1—1921 r. nie odbyło się, stosownie więc do § 31 Statutu Miejskiego w dniu 31 stycznia s. b. t. j. w poniedziałek, o godzinie 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej — w celu rozpatrzenia spraw, będących na porządku dziennym niedo-

1) **ARTUR GRUSZECKI.**

HASŁA

Powieść współczesna.

Wszelkie prawa przedruków i przekładu zastrzeżone.

Na dworcu Warszawsko-Wiedeńskim liczna publiczność czekała na opóźniony pociąg pośpieszny, chroniąc się przed mżącym deszczem paźdzernikowym pod dach budynku stacyjnego.

Odezwały się wreszcie sygnały wstępujące nadejście pociągu. Wysunęli się licznie żandarmi i stanęli w pobliżu toru, ostrzegając ciśnając się publiczność tonem komendy przed zbliżaniem się do nadchodzących wagonów.

Lokomotywa sapiała i dychając, jak człowiek po wielkim zmęczeniu, stanęła i tuż rozległy się wołania konduktorów: — Warszawa! Warszawa!

Przyjezdni szybko opuszczali wagony, a z otwartych drzwi i okien odezwały się niecierpliwie i gniewne głosy wołające postugaczy.

Z wagonu drugiej klasy wśród innych podróżnych wysiadł młody, smukły człowiek w wykintym stroju podróżnym, trzymając w jednej ręce zgrabny, skórzany kuferek ręczny, a w drugiej starannie zawinięty pakunek, płaski, kształtu prostokątnego

Do tego podróżnego podszedł szybko a ineznacznie młody brunet, z krótką, przyciętą

brodą i p...słowując nerwowo binokle szepnął przyciszony... głosem:

— Komitet dziś, o ósmej, u Karola... hasło: Wisła, odpow: wolność.

— Dobrze... będę... odszepnął nie patrząc na mówiącego.

— Drynda 345, na lewem skrzydle, — dośd brunet.

— Czy swój?

— Nie... ale sympatyk, — i po tych słowach minął go obojętnie, jakoby szukając znajomych wśród podróżnych.

Do młodego, wykintnie ubranego człowieka dzwigającego kuferek i paczkę podszedł jeden i drugi postugacz z propozycją odniesienia rzeczy. Odprowadził ich krótko i szedł dalej ku wyjściu.

Ta odmowa zwróciła uwagę żandarma na podróżnego, zmierzyl go podejrzliwym, badawczym spojrzeniem. poszedł kilka kroków za idącym i kładąc rękę na paczce spytał po rosyjsku:

— Co to jest? — i wycił palcami coś twardego

Papiery i akta sądowe, — odpowiedział tonem obojętnym zapytany.

— Pokażcie!

— Zaraz... dojdźmy do ławki, bo tu niewygodnie, — powiedział uprzejmie w czystym rosyjskim języku.

Na poblizkiej ławeczce odpiął paski z pakietu, odwinął wierzchni papier i palcem wskazał na tytuł drukowany po rosyjsku: akta sądu

pokoju w Częstochowie. Żandarm nachylił się, odczytał tytuł, a przytrzymany po różny spytał tonem obojętnej grzeczności:

— Czy zechce pan przejrzeć akta?

— Niepotrzebne.

Młody człowiek począł zwolna zapinać paski, a żandarm spytał:

— Jak wasze nazwisko?

— Stefan Noriski, adwokat. Czy mam podać pasport?

— Pokażcie.

Podany pasport obejrzał uważnie, sprawdził rysopis i obejrzawszy podejrzliwie podróżnego, oddał mu dokument.

— Czy mogę iść? — spytał grzecznie Noriski.

Żandarm zawałił się, wreszcie rzekł tonem komendy

— Idźcie!

Tej scenie z żandarmem przyglądał się wśród innych ów brunet, który poprzednio szeptał z podróżnym przy wagonie, i jakiś mężczyzna, niewyraźny blondyn, z twarzą dobroduszną, uśmiechniętą przyjaźnie, z oczyma małymi, zielonkawymi, które patrzyły bystro i przenikliwie na przytrzymanego przez żandarma.

Gdy podróżny zwolniony z rewizji kierował się ku wyjściu, człowiek śledzący to zajęcie zbliżył się kociemi krokami, niby przypadkowo, do żandarma, i idąc z nim razem spytał cichym głosem po rosyjsku:

— Iwan Iwanowicz, a jaki to ptaszek?

W sali Zw. Kolejowego

ul. Piłsudskiego.

Na ogólne życzenia nieodwołalnie Po raz ostatni!

Dziś w sobotę dnia 29-go i niedzielę 30 stycznia

o godz. 4 i pół pp. i 8-ej w.

PRZEDSTAWIENIE CZARODZIEJSKIE

BOSKO

Program pierwszorzędnym!

Między innymi: „W gościnie czaroksiążnika”, „Wylegarnia Bejzebuba”, „Gabinet spirytystyczny”, „Stella w zaczarowanym kole duchów”, „Maja” — dziwo katepatyczne, „Głowa Hrabiego de Monte Chrysto” — przepowiedzająca przyszłość „Zmartwychwstanie Polski” (w symbolu).
Bilety wcześniej nabywać można w „Cristalu”.

złego do skutku posiadzenia w dniu 27 stycznia r. b.

Posiedzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych pp. członków Rady.

Przeniesienie Dowództwa policji. W dniu wczorajszym biuro Dowództwa policji przeniesione zostało do własnego gmachu policji państwowej przy ul. Parkowej Nr 14, gdzie obecnie mieści się już Ekspozytura Urzędu Śledczego.

O pracę dla zdemobilizowanego żołnierza. Komitet niesienia pomocy zdemobilizowanym żołnierzom zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich P.P. Pracodawców o zgłaszanie swych zapotrzebowań na robotników: fabrycznych, rolnych, rzemieślników, oficjalistów i urzędników wszelkiej kategorii, tak do zajęć stałych, jako też chwilowych do tegoż komitetu Kościuszki 11, lokal Kasy Pożycz. Oszczędz.

Komitet operując się na wydanym przez Państwo dekrete, iż żołnierzy pracujących przed wstąpieniem do służby wojskowej, winien być po powrocie przyjętym na to samo miejsce, prosi P.P. Pracodawców o zwrócenie na to swojej uwagi.

Komitet niesienia pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi.
Znaczek na Bursę uczniowską. Tow. Dobroczynności dla Chrześcijań w dn. 2 lutego urządza sprzedaż znaczków na najbliższych

PRZEZ ZAKOPCONE

SKZIELKA.

Nejaktualniejszą lekturę w karnawale tak dla złotej młodzieży jak i dostojnego grona panien na wydaniu stanowią bezaprobacje ogłoszenia treści matrymonialnej.

Swego czasu nadeszła do Redakcji „Gońca” jakaś niecierpliwie istota ogłoszenia treści następującej, które z oryginalnym w dosłownym brzmieniu przytoczam poniżej.

„Ważne dla młodych wojskowcy!

Spiesz się, bo się spóźnisz!

Przedwojenna panna, w kwiecie wieku (lat 18) na cały przeciąg wojny dobrze użytecznościowa z centralnem ogrzewaniem, ma mając znajomości, pragnie poznać młodego człowieka do lat 24 (pierwszeństwo mają oficerowie, którym na imię „Zbyzsko”). Zgłoszenia wraz z fotografią proszę nadsyłać dla „niecierpliwych blondynki”... Dalej następują dokładny adres: ulica i numer domu.

Z tej oferty naturalnie nie mogę i nie mogę skorzystać, primo — nie jestem oficerem, secundo — mam inne imię, o tertio — zachodzi pewna okoliczność, która z góry skazuje na niepowodzenie wszelkie wszelkie matrymonialne: jestem bowiem żonatym (och, niestety!). Wobec czego, korzystając ze stosownej pory, polecam tę cto adeptykę do stanu mał-

uczniów Bury Im. Staszica.

Biuro Komitetu mieści się w sklepie W-wj Białkowskiej II Aleja l. 35, tam też uskutecznią się zapis kwotarak.

Ustawa o sądach doroznych przedłożona. Celem zwalczania bandytyzmu i innych przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego, Rada ministrów na mocy art 2 ustawy sejmowej z d. 30 czerwca 1919 r. postanowiła rozporządzeniem z dn. 13 b. m. 1921 r. przedłożyć w okręgowych sądach apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego na dzień 6 miesiąca, zaczynając od dn. 1 lutego 1921 r. Sądy dorozne, które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkiego więzienia, tak głównym sprawcom, jak i wszystkim współnikom przestępstwa. Od wyroków sądów doroznych niema apelacji. Wyrok śmierci wykonany będzie w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu.

Podwyższenie opłaty za telegramy. Ministerium kolei, w związku z podwyższeniem od d. 15-go grudnia r. z. taryfy telegraficznej podwyższyło opłatę dodatkową, przewidzianą w art. 9 umowy, zawartej między ministrem jur. poczt i telegrafów a ministrem kolei z d. 30-go sierpnia r. 1919 r. za telegramy, nadawane na tych stacjach kolejowych, które leżą w miejscowościach posiadających państwowe urzędy telegraficzne na 40 fenigów od słowa, niezależnie od opłat, ustalonych taryfą telegraficzną.

Do społeczeństwa.

Komitet plebiscytowy na Okręg Częstochowski jeszcze raz zwraca się z gorącym apelem do wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego (do tych ostatnich w szczególności) o składanie ofert na rzecz plebiscytu na Górny Śląsk! Obywatele! Czyż mamy wskazywać każdemu jego święty obowiązek względem ojczyzny?!

Czyż mamy patrzeć obojętnie jak bracia nasi górnośląscy z podawym godnym bohaterstwem walczą, „krwaw przelewając” o wolność, o połączenie się z matczyną swoją Rzeczpospolitą Polską? Czyż mamy nie przyjść tym bohaterom naszym z bratnią pomocą?... Czyż obojętnością swoją mamy ich popchnąć w objęcia Niemców?!

Czyż mamy przypominąć stratę Warmii i Mazurów, Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy przez naszą opanosłość i brak poczucia narodowego?... Czy nie dość nam tej litanii i mamy ją powiększyć jeszcze o Górny Śląsk?!

Obywatele! Ostatni moment już nadszedł! Ocknijmy się z apatii i obojętności w imię tego miliona ludu robotczego zbogacającego zachłanne klezanie krzyżackie i potęgującego zakłady Kruppa, które już może dzisiaj przygotowują na nas potężne działa i granaty, w imię tej krwi przelanej przez naszych ojców, synów i braci dla odbudowania Polski, ratowania jej dzielnic i utrwelenia granic!

Do czynu obywateli! Steśmy jak jeden mąż do walki!

Nie dopuśmy do tego, ażeby biedny historia w twarz nam bluznęła jadem wargami i słorzeczenia!

— Raz na satki lat szczęście do nas zapuka, lecz biada nam, jeśli nie wyjdziemy mu na spotkanie...

— Już tylko miesiąc pozostał do głosowania na Górny Śląsk. Nie ma ani jednej chwili do stracenia!

Odwolujemy się w pierwszym rzędzie do właścicieli, których los w tej chwili najohojniej może wyposażyć, a którzy, mimo to, najmniej przyłożyli się ofiarnością swoją do odbudowy Ojczyzny naszej. Opodatkujcie się wszyscy jednakowo choćby po 10 marek z morgi ziemi, ale arbiście to zaraz.

Robotnicy i rzemieślnicy wszelkich zawodów! Wy, którzy najlepiej odzwierciedliście ludu pracującego na obczyźnie, stańcie pierwsi do szeregu, na ile którego z was stać.

Fabryki, przedsiębiorstwa, sklepy, wszelkie związki i korporacje, które się jeszcze w ten lub inny sposób nie opodatkowały, jak również wszelkie zawody wywołane, biura rządowe, samorządowe i prywatne niech się staną przykładem w tej akcji obywatelskiej...

— „Nie damy ziemi, z którą nasz ród...” niech będzie naszym ślubem i naszą spójnią, hasłem i przywołaniem!

Ofiary przyjmują: Komitet Plebiscytowy w osobie skarbnika p. A. Białkiewicza (Aleja 67), Redakcje piśmie miejscowych, oraz instytucje bankowe, które, wierzmy mocno, nie odmówią nam swej obywatelskiej pomocy.

Komitet Plebiscytowy na Okręg Częstochowski.

Zabawa taneczna „Lutnia”. W sobotę dn. 5 lutego o godz. 10-ej wieczorem w sali balowej hotelu „Polonia” odbędzie się zabawa taneczna p. n. „Ostatki” urządzona staraniem zarządu Tow. Śpiewaczego „Lutnia”. Wejście dla członków i ich rodzin marek 100, dla wprowadzonych gości mk. 150.

Zabawa Związku pracowników drukarskich. W sobotę dn. 5 lutego w sali „Harmonia” (ul. Strazacka Nr. 8) odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Polskiego Związku zawodowego pracowników drukarskich. Wieczór uroczony będzie laskawym współudziałem w popisach scenicznym artystów teatru „Miraż”. Orkiestra smyczkowa pod batutą p. Reslera. Wejście dla panów i pań po 50 mk. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Przedstawienie amatorskie. Dn. 2 lutego w Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowym odgłoszą się amatorskie przedstawienie pod reżyserją p. Stokowskiego na rzecz kursów rzemieślniczych. Odgrywaną będzie wodał z śpiewami w 4-ach aktach p. „Nad przepaścią” L. Silińskiego. Udział w przedstawieniu biorą również państwo Stokowscy. Początek przedstawienia o godz. 3 wloc.

Parti Robotniczej. Zarząd N. r. R. w Częstochowie rozpoczął rejestrację b. członków i sympaty-

ków b. Narod. Zw. Robotniczego. Rejestracja odbywa się w lokalu przy ul. Małej nr. 8 od godz. 6 do 8 wiecz.

Ze Związku metalowców. Dziś, w niedzielę, o godz. 2 p.p. w lokalu „Ogniska Robotn.” przy ul. Krakowskiej odbędzie się roczne walne zebranie Zw. zaw. pracowników mechaniczno-metalowców.

Podwieczorek taneczny. Dnia 30 stycznia 1921 r. odbędzie się podwieczorek taneczny urządzony staraniem Koła Polek w sali Strazy Ogniowej. Początek o godz. 6 wieczorem. Bufet na miejscu. Część dochodu przeznaczona się na potrzeby szpitala garnizonowego.

Koncert. Dziś, w niedzielę w sali „Ogniska Robotniczego” (Krakowska 13) odbędzie się wielki koncert Ukraińskiego Tow. Śpiewaczego. Program niezwykle urozmaicony. 30 proc. czystego dochodu przeznaczona się na pomoc dla zdemobilizowanego żołnierza polskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

Wieczór konkursowy. Odbędzie się w szkole tańców K. Kosteckiego, II Aleja 38 w środę 2 Lutego, dla uczniów, ich rodzin i osób wprowadzonych. Konkurs mazurek 6 nagród, za walc i fig. tańce 4 nagrody, konkurs piękności pań 2 nagrody; 1 Album z widokami Rzymu. Początek francuska. Początek o godz. 6 wieczorem.

Odtańczone zostaną tańce klasyczne, popularne i modernistyczne, pod kierunkiem balamistrza i nauczyciela tańców p. Kazimierza Kosteckiego.

Z Bursy im. Staszica.

Założona w r. 1916 przez Tow. Dobroczynności dla chrześcijań Bursę im. Staszica dla uczniów szkół średnich liczyła w roku 1920—39 wychowawców.

Pomiędzy nimi sierot było 21. Z nich z miasta Częstochowy było wychowanków 13, z powiatu częstochowskiego 10, z innych powiatów 16. Opłata miesięczna za całkowite utrzymanie, pranie i reperację bielizny wynosiła 300 mk. Opłacających całkowitą opłatę było 15 wychowawców, zupełnie bezpłatnych 16.

Postępy w naukach w ubiegłym roku szkolnym były dobre. Co się tyczy kosztów utrzymania, to Bursę wykazuje w przychodzie 147,463 mk. 30 fen., w rozchodzie 151,992 mk. 20 fen.

Wydatną pomoc Bursie w postaci bezpłatnie zaciągniętych artykułów spożywczych okazały miejscowe organizacje społeczne.

W bieżącym roku Zarząd T-wo Dobroczynności, mając na wychowanlu 39 uczniów, przeważnie żołnierzy ochotników, przy zupełnym braku środków materialnych i artykułów spożywczych, nie może podoleć ciężkiej odpowiedzialności. Wychowawcom Bursy grozi głód możliwy jest nawet zamknięcie tej pozostającej instytucji. A napływ uczniów, byłych ochotników wojsk polskich, nie ustaje. Zarząd T-wo Dobroczynności nie może odmówić opieki młodzieży, która walczy z frontu. Trzeba też młodzieży nie tylko odzwać i nakarmić, ale stworzyć jej także ciepło rodzinne, bo większość

skiego szerszemu gronu zdemobilizowanych podporuczników i sierżantów, nie że w dzisiejszych chłodnych i głodnych czasach nie należy lekceważyć dostatków eprowizacyjnych, a zwłaszcza centralnego ogrzewania, ze względu na potęgającą się drożyznę węgle.

Nie wątpli, że jeszcze do ostatków niecierpliwą blondynka zdąży się zapożyczyć w męża, a wziętą za wyrazdźną jej przysługę, zaprosi mnie na wesele, ażeby za pomysłność młodej pary wytylić choć kieliszek dobrego wina (orzeczmy jej takiego, jak i zaochodzi p. Bosko nalaś w pustej butelki) i korzystając ze sposobności ugrzeć sobie solidnie ręce przy kaloryferze panny młodej.

Należy przyznać, że w chwili obecnej największym szczęściem do małżeństwa ciężej się nie pantry z pociągim, lecz pantry z posadą, t. j. takie, które zajmują posesję biurową, posiadającą mniej więcej niekorekcyjny cenzus naukowy i umiętnościę pisaną na maszynie. Ale najwięcej biuralistkami zdarzają się i wyczo wykształcone panienki (przewyższające wiedzą swych referentów) posiadające znajomości stenografii, buchalterii pojedynczej i podwójnej, systemu amerykańskiego, metody kalkulusu, higieny, astronomii i gastronomii — słowem: sawantki w każdym względzie. Też błogotwa zawsze sobie da w życiu radę i nie będzie ciężarem dla męża. To też straciła dziś na aktualności latcińska sen-

tencja: «Ad carne bis cocta et muliere docta — libera nos Domine!» (Od odgrzewanej pieczeni i uczonej niewiasty zachowaj nas Panie!).

Co się tyczy ogniska domowego, na ogół zauważyć się daje pewno odciążanie w sferach kawalerskich, którym nawet dodatki na żonę ogółnie imponują. To też słusznie powiada poeta:

„Gdy o biele młodość młodzi zaprawięgi — Dawaję gdy była jeszcze tani se wglęgi i artykuły inne staję tylko — To zakładaj dla młowę” ognisko.

Dziś węgle drogie, niczem diamenty. Więc gnieś zwolna zar ogniska święty Musi wystarczyć, gdy już taki przynur, Zamiast „ogniska” — kawalerski „prymus”.

W związku z szeregiem karnawalowych zabaw wzrasta wielkie zapotrzebowanie na pr. różne jedwabia i batusy, o czym wymownie świadczą wlamonia i grableże megazyńców biawatnych. W tych dniach jacyś niewykryci macherzy od damskiej konfektacji kradli magazyn biawatny p. Częstochowskiego w II Aleja, a niemieli w tymże czasie w Warszawie okradziono słynną firmę krakiewską B-c-Jakłkowskich. Tego rodzaju zemachy na materialne lokciowe dowodzą, że i sfery dzielejskie odzwierają wielki głód towarów biawatnych.

Wokółte przeróżnych maskarad, zabaw, wieczorów tanecznych i wieczorów śpiewających, niebywałą frekwencją pretersejonalnych dam i elegantek ciężej się

miejscowe salony fryzjerek i „manucuryzyszek”. Ponieważ nie wszyscy cytelnicy zapasne wiedzą dokładnie, jak to się robi „manucurę”, przeło rzecz po krótko wyjaśnię.

Otóż dame, której się nie chce obciąć i wymyć paznogie, udaje się zazwyczaj do „salonu” manucuryzyski, znajdującą się przeważnie w drugiem lub trzecim podwórzu lub na poddaszu i tam, słuchając wodziernam uszkiem plotek częstochowskich, poddaje się bolesnej operacji kalezienia palców brudnymi lancetami, szlifowania paznogie, którym nadaje się wygląd kocich pazurków lub bręglanych saporów (to zależy od rączki i kształtu paznogie). Za tego rodzaju operację manucuryzyski pobierają od 20 do 50 mk., nie wliczając naturalnie wydatków na jodnę i inne medykamenty, stowornym celem zęgnięcia pokoleznych palców.

Gdy taka elegantka odwiedzi i salon fryzjerski — wyda conajmniej ze 100 mk. z mezońskiej szkatuły, zupełnie bezużytecznie, ale za to wygłoda „comme il faut”. A kiedy na wieczorku jakiej niewiasty tancerz spojryz blińska na owe cuda techniki salonowej, to o ile jest zbyt bożysłowy, szepcze w duchu z twogę: „Bożel Co za grywa — sirażch porywa, a paznogie na trzy łokcie. ...Ale zawsze niach żyje „demler chlic”.

Jej to sierozy bez ojca i matki, bez kąta i dachu nad głową.

Zarząd T-wa zaznacza, że wszyscy wychowawcy Bursy, uczniowie klas wyższych zaciągnęli się w lipcu r. ub. w szeregi armii ochotniczej, że na ogólną liczbę straż, 7 zabitych, które poniosła i gimnazjum państwowe im. H. Sienkiewicza, 5 z nich było wychowawcami Bursy, a mianowicie: Marjan Krauze - maturzysta (stypendysta), Antoni Chodny ski - maturzysta, Grzegorzewski Antoni - uc. kl. 7 (stypendysta), Kukuła Jan - uc. kl. 6, Kopperkiewicz Konrad - uc. kl. 5.

Zarząd Tow. Dobroczyńców, czując się obowiązany do tego, aby uczniów, którzy powrócili z frontu, otoczył specjalną opieką, w przedmiotu grożącego wychowawcom Bursy głodu i zimna, jedyny ratunek widzi w szybkiej wydanej pomocy społeczeństwa miejscowego.

Odwołując się przeto do ofiarności publicznej, Zarząd w dn. 2 lutego, skierował poparcie grona osób dobrej woli i miejscowych stowarzyszeń, urządził znaczek na rzecz Bursy.

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje:

Ministerjum pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości bezrobotnych że na mocy art. 20 ustawy „o ochronie lokatorów” z d. 18 grudnia 1920 r. w sprawach o eksmisję z mieszkań jedno lub na wniosek pozwanego zawieszono eksmisję na czas do 3 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on, z powodu okoliczności od niego niezależnych, pozostaje bez pracy.

Świadczenia takie, po dokładnym sprawdzeniu braku pracy, wydają państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które w tej sprawie otrzymały odpowiednie instrukcje.

„Echo”. Przy kooperatywie „Naprzód” powstało Koło dramatyczno-muzyczne „Echo”, którego zadaniem będzie szerzenie zamłowania do sztuki dramatycznej, śpiewu i muzyki wśród szerokiej warstw pracujących, tak inteligentnej pracującej jak i robotników.

W dniu 2 lutego r. b. o godz. 4 po połud. odbędzie się wieczornica. W programie: dział koncertowy, monolog i taniec. Część dochodu przeznaczona się na cele oświatowe (Uniwersytet ludowy i kursy wieczorowe dla dorosłych).

Z „Miraz”. Od piątku zespół artystyczny teatru „Miraz” wystawia program Nr. 17, urozmaicony dowcipną jednoaktówką „Płpman i 11 Kugielanców” w wykonaniu pp. Ossorji-Brochociego i Witkowskiego. W dziale koncertowym, nader starannie ułożonym, wielkimi powodzeniem cieszą się występy p. Dobosza-Markowskiej w charakterystycznym kupiecie p. t. „Militaryzacja”, oraz piękni liryczne artysty oparowego p. Szarżyskiego.

Obfity dział koncertowy, z udziałem pp. Sarżusa, Brochociewskiego, Szatkowskiego, Rydzewskiego i pary baletowa pp. Nowickich, tańczących taniec rosyjski, w połączeniu z jednoaktówką tworzą bardzo miłą i urozmaiconą całość programu.

Z „Odeonu”. Z dnem wczorajszym „Odeon” rozpocznie demonstrowanie pięknego dramatu francuskiego p. t. „Jej błędny krok”. W roli głównej występuje znakomita Emma Lynne. Wykonanie i wystawa dramatu posiadają pierwszorzędne salety, cechujące tego rodzaju sztuki francuskiej.

Córka kate. Wczoraj na ekranie „Leguna” ukazała się tragedia pięcioktowa p. t. „Córka kate” z udziałem słynnej Hanny Welse w roli głównej. Czysty zysk dyrekcja przeznaczona na uniwersytet żołnierski, z tego 10 proc. na rzecz inwalidów wojennych.

Przedstawienia maglozno. Seansy magiczne p. Bosko odbywać się będą już tylko w sobotę i dziś, w niedziele. Dane będą po dwa przedstawienia, rozpoczynające się o g. 4 i pół i o 8 wieczorem.

Kradzież brylantów za 200,000 mk. W dniu wczorajszym z niesamkniętego mieszkania Hall Brokman (ul. Kościuski Nr 23) skradziono kolczyki z brylantami wartości 200,000 marek.

W sprawie wykrycia sprawców kradzieży wstręto dochodzenie śledcze.

Kradzieże. Dnia 28 bm. dokonano kradzieży sło-

ny i mięse na sumę 20,000 mk. na szkodę Czcylji Mikiewicz zamieszkałej przy ul. św. Barbary Nr 67.

Ostatnie wiadomości.

Stan oblężenia w Rumunii

Nawen 29 | 1 EE. Donoszą tu z Bukaresztu, że granice rumuńskie zostały zamknięte i w całym państwie zaprowadzono stan oblężenia.

Anglicy w Katowicach

Kolonia 29 | 1 EE. Oprócz wojsk włoskich przybywają na Górny Śląsk Anglicy. Kilka kompanii angielskich udaje się do Katowic dla rozciągnięcia ścisłego nadzoru nad granicą polską.

Burza w Gdańsku.

Gdańsk 29 | 1 EE. Wczorajszą wicheru wyrządziła w porcie gdańskim wielkie szkody. Trzy parowce, stojące w porcie, zarwały się z kotwicy. Jeden z nich zatarasował wejście do portu, inny ostąpił na mieliznie. Żołęgi uratowano.

Generał Niessel w Poznaniu.

Poznań. „Kurjer Poznański” donosi: Szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, gen. Niessel, przybywa do Poznania w niedzielę, o g. 7 rano, i zabawi do wtorku. Przyjazd jego stoi w związku z dokonaniem inspekcji tutejszych oficerów francuskich. Podczas pobytu swego w Poznaniu gen. Niessel wygłosi w poniedziałek po południu wykład publiczny o Maroku, który w Warszawie cieszył się tak wielkim powodzeniem. Dochód z tego odczytu przeznaczył gen. Niessel na Górny Śląsk.

W sprawie konwencji francusko-polskiej.

P. Robert Vaucher donosi do warszawskiego „Journal de Pologne”, w korespondencji wysłanej z Paryża, co następuje:

Jeżeli konwencja polityczna i militarna nie będą podpisane w czasie pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu, jak to zapowiedziano pewnie że poinformowane dzienniki, to przynajmniej można się spodziewać, że po przybyciu do Paryża Naczelnik Państwa zostanie gotową już do podpisu francusko-polską konwencję ekonomiczną. Traktat handlowy, który ma być podpisany, obejmuje kwestie importu i eksportu obu krajów. Panu Vaucherowi wiadomo już, że traktat ten jest utrzymany w duchu bardzo liberalnym i że przyczyni się on znacznie do ułatwienia i uregulowania w sposób uczelny stosunków handlowych między Paryżem a Warszawą. Ostatnie modyfikacje, wniesione do tekstu traktatu, zostały wysłane przez kurjera do Polski i w Paryżu nie wątpię, że rząd polski będzie sankcjonował te zmiany, tak, aby traktat mógł być jak najprędzej podpisany.

Drugi traktat, który ma być również podpisany, stanowi konwencję, wynikłą ze specjalnych okoliczności, stworzonych przez wojnę europejską. Ma on uregulować między Francją a Polską wszystkie kwestie, dotyczące wynagrodzenia szkód wojennych, restrykcji maszyn, srebrowych i sprzedanych przez Niemców i t. p. Traktat ten pozwoli definitywnie załatwić pewną ilość spraw, nieprzewidywanych przez żaden traktat, a mogących być źródłem całego szeregu sporów. Traktat ten ustalił szerszym system funkcjonowania instytucji francuskich w Polsce.

Z KRAJU.

(-) 5 wagonów nielegalnej czekolady dla Krakowa. Na sobotnim posiedzeniu smoleńskiego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu mówiono o nadużyciach, jakich dopuścili się dwaj funkcjonariusze komisji przywozu i wywozu w Gdańsku i Krakowie.

Wykradzany blankety, na których wypisywano pozwolenie na wózgi towarów, funkcjonariusze ci fałszowali, pozwoleń na import towarów sakazanych. Funkcjonariusz komisji krakowskiej wpuścił np. w ten sposób 5 wagonów czekolady.

Niesumienność funkcjonariuszy usunięto.

(-) Śmiertelna walka w pologach. Onegdaj w pologach, zdążającym z Tarnowa do Krakowa, miał miejsce wstrząsający nerwami wypadek, który omal nie pociągnął za sobą utraty życia ludzkiego.

Oto za stacją kolejową Podłężem żandarm kontrolował dokumenty wojskowe. Gdy jeden z podejrzanych osobników, jadących tymże pociągiem, wzbraniał się okazania dokumentów—żandarm usiłował go zastraszyć.

Wiem dezertera, chwyciwszy błyskawicznym ruchem żandarma—wyrzucił go przez otwarte okno.

Strasznie pokaleczony Sikorę przewieziono do Krakowa, do szpitala św. Łazarza. Za dezerterskim przedsięwzięciu poszukiwania.

Humor żołnierski.

Przylepaną „grubą rybą” bolszewicką oddano pod opiekę naszym żuchowi Antkowi Makolegwie. Batalion rozlokował się na noc na brzegu rzeki. W nocy bolszewik, bojąc się wymiaru sprawiedliwości i korzystając z zmroku wartownika dwukrotnie w zamiarze samobójczym rzucił się w bystre nurty rzeki. Ale za każdym razem Antek nasz wyciągał desperata z wody.

W piątą godzinę potem, kiedy Antek zasnął na dobre, zdesperowany bolszewik obwisł się na wierzbie nadbrzeżnej. Nasz zuch chrapał aż do świtu ścisłymi karabin w garści.

Nagle zjawia się dowódca i poczyną trząść Antkiem jak jabłką.

— Czemu ieś nie pilił wola bolszewika ośle jeden? Miałeśmy z niego wyciągnąć ważne informacje, a tu trup.

— Meljucy! Dwa razy, że pilnowałem skuratnie! Dwa razy psia para rzucił się do rzeki i dwa razy go wyratowałem!

— A jak się wiesz, to czemuś nie uratował?

— Jak się wiesz?... Ano myślałem, że on chciał się wysuszyć!!!

Dwie się z gazet.

Dwóch lubozów przechodzi przed pomnikiem. Jeden jest nieco ciekawy i zapytuje swego kolegę.

— Ty, Antek! Co to za frajer wyciosy z kamienia?

— Bą, żebym to wiedział!... Ale szachekaj Hynys odbije mu kawalek nosa, to jutro dowiemy się z gazet jak się nazwywał!

Zawiadomienie.

Polski Zawodowy Związek Pracowników Mechaniczno-Metalowych w Częstochowie zawiadamia p. członków, że w niedzielę, dnia 30-go stycznia r. b., o godz. 2 po południu w lokalu „Ogniska Robotniczego” przy ul. Krakowskiej Nr. 13, odbędzie się:

roczne walne zebranie.

Uprasza się p. członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie, gdyż nie bęzaca na małą ilość zebranych, o godzinie 3-iej w tymże dniu, zebranie ogłoszone zostanie za prawomocne.

Zarząd.

Zarząd Okręgowy Nar. P. Robotniczej w Częstochowie

wzywa wszystkich członków i sympatyków b. Narod. Zw. Robotniczego do zarejestrowania się w biurze przy ul. Małej Nr. 8 w godz. od 6 do 8 wieczor. codziennie.

Sprawozdanie

z urzędowego „Znacznka” na żołnierza zdemobilizowanego dnia 23 stycznia 1921 r. o nazwisku „Ognisko Robotniczego” w Częstochowie

Kwasta na ulicach	Mk. 25649,52
Złożone w biurze „Znacznka”	530
Teatry „Odeon” przy stoliku	1267,50
„ p. Krzemieński	1000
„ „Miraz”	4855,41
„ „Miraz”	2908
Cukiernia Błaszczyńskiego	655
Stoliki i kocioł św. Zygmunta	380,35
„ II „ św. Rodziny	435,50
„ III „ św. Rodziny	256,40
Razem	Mk. 37,925,68

Ponadto znaleziono w woreczku Marek niemieckich 20 mk., rubli rosyjskich 13, srebrnych kop. 20, Grywny ukraińskich 1000, Karbowców 40, Koron 1, Marek polcowych na sumę mk. 22 fen. 60, Marek stempowych na sumę mk. 5 fen. 10.

Sumę powyższą przekazano Komitetowi nielenia pomocy żołnierzowi zdemobilizowanemu. Wszystkie koszty urządzenia „Znacznka” ponosi „Ognisko Robotnicze”.

Wszystkim osobom biorącym udział w kwesie, jako też i ofiarodawcom w imieniu żołnierza zdemobilizowanego, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Zaświeca dn. 25 | 1. b. r. to jest w niedzielę w teatrze „Miraz” było z winy jednego z członków komitetu, który przosząc panie o zbieranie ofiar na zdemobilizowanego żołnierza, a nie wyczerpił tym pantom legitymacji, i z powodu tego panie te miały nieprzyjemność i z strony policji. Stwierdzamy, że powyższe panie nie zbierały na kapelusze, jak szemrano, lecz zbierały na żołnierza zdemobilizowanego. Panie, które były dotknięte tą nieprzyjemnością, prosimy.

Nagrody 20000 mk

otrzyma ten kto wskaże gdzie się znajdują skradzione materiały z wtorku na środę ze sklepu bławatnego w II Alei Nr. 25. Częstochowskiego. Dyskrecja zapewniona.

Zebranie Szewców.

W niedzielę dn. 30 stycznia r. b., o godz. 8 po południu, odbędzie się Ogólne Zebranie Szewców, w lokalu PPS. ul. Kościuski Nr. 62, na które zaprasza Zarząd.

Taniej niż wszędzie

Różne etaminy białe i kolorowe, wszelkie płótna, zapaly, welny, kapy, ręczniki, chustki wełniane i jesionne kory i welwetory oraz inne towary na suknie i bluzki oraz do wypraw polowa nnych poleca najtaniej

J. Kaziński ul. Kościuski 19-a lewa oficyna II-gie wejście

Stroiciel

fortepianów i pianin z Ukrainy przyjmujemy i jenia i repacje po cenach przystępnych ul. Strazińska 14 m. 18 Degtjar

Najkorzystniej dla wszystkich ogłaszać się w „Gońcu Cze stochowskim”.

Wojskowy

żonaty, zupełnie zwolniony poszukiwany zajęcia gojowego lub woznego od zaraz. Oferty w Gońcu sub. Wojskowy

Pozukuje

kupna domu z ogrodem owocowym lub kawkienią ziemi w Częstochowie. Oferty w Gońcu pod „dom z ogrodem”

Sklep spoż.

galanterijny zaraz do sprzedania „Wielki Rynek 1 pod firmą: „Swoj do Swego”

Magazyn mód

„S A B I N A” „Kościuski 37. Poleca wielki wybór najnowszych modeli oraz przyjmuje przeróbki po cenach przystępnych zastraszony wykosaniem

W dowolnej

ilości d sprzedania bruliew Jasnogórka 18 sklep spożywczy lub Barbary nr. 28 u gospodarza

Zgubiono

kartę podróży wyd. za nr. 49180 przez Urząd Państwowy J. U. R. na imię Bolesława z Zielonki

Sierotę

dziwiaszka od lat 14 weźmie ślubnież małżeństwo z klasztoru kolejowy Węglec

Moje piemko

dia dzieci szczerze wychodzi od Lutego Przemysław przyjmuję biuro dlaaników Kościuski 11

Magiel

do sprzedania: Dąbrow skiego nr. 23

Wóz

prawie nowy i kół nowe do sprzedania Kościuski 2a Faktar.

Zgubiono

portfel zawier. dowód zwolnienia od wojska i pasaport wydany na imię Piotra Ujmy oraz 103 mk. Uprasz się o zwrot do Gońca.

Zgubiono

portfel zawier. pasaport wyd. na imię Kazimierza Józwicka oraz kilkadziesiąt mk. i inne kwiaty.

Kupuje

butelki od piwa i wódki po 6 marek za sztukę od lemoniady po 10 mk. Częstochowski ul. Nowy Rynek 13.

Maszynę

do pisania, warty bezcenne, aparaty asenacyjne sprzedam Ciemna 30

Kamienia

dużowianego 10 sągnow kupię. Oferty w Gońcu ul. R.

Potrzebna

szkółka panna do pracowni sukien i kost. umowa damska III A-leja 62 m. 6

Rutynowana

obrotowa z patentem i świadectwami Jarmusiewicz Ogrodowa n. 6.

Do sprzedania

garant, mebli argy moxiem i otomana dywanowa Zakład tapicerski Lippe II Aleja nr. 31

Potrzebny

chłopiec z dobrym charakterem pisma do biurafabryki Wilhelma Brass i Sypowie w Częstochowie

Potrzebni

chłopcy do pomocy oraz sprzedam odpadki wiorów i trocin od maszyn z twardego drzewa Kościuski 26 Kott

Potrzebny

wspólnik z ta: itatem 500,000 mk. do sprzedania Krakowska 22

Kosze

koszyki przyjmuję do rperacji Pracownia Koszykarska III Al 32

Zakiet

mebli do sprzedania II Aleja 3. krawiec Szlankowicz

Szewioty

plótna, płócna, etaminy, batysty, ręczniki, przedkierda, kocy, koldry ujadniej nabyc można u Częstochowskiego II Aleja nr. 25

Dom

przy ul. św. Barbary z „ogrodkiem owocowym do sprzedania Wład. Krótka Nr. 1 w sklepie.

Sklep

szczerdycy do sprzedania Jasnogórka 18

Zginął

piesek czarny biały latki Uprasz się o prowadzić ją nagrodą na ul. Kościuski 24 Dosorca wstare.

Teatr
Artystyczno-Literacki

„Miraż”

ul. Panny Maryi 19.

Kierownik artystyczny i reżyser
ST. OSSORYA-BROCHOCKI.

Dziś Program Nr. 17.

ze współdziałaniem pierwszorz. artyst. Warsz. Teatrów Miejskich

Repertuar:

PIPMAN i KUGELTANC

Szkic sceniczny w 1-iej odsłonie Konrada Toma.

oraz dział koncertowo-kabaretowy

Teatr „ODEON”

Program od soboty 29 Stycz. do wtorku 1 Lutego r. b.

Tylko 4 dni!

Ciou Sezonu Paryskiego!

Tylko 4 dni!

JEJ BŁĘDNY KROK

Nieporównany dramat w 6-ciu aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów francuskich, z uroczą paryżanką

Emmy Lynne w roli głównej.

Zdjęcia znakomitej wytwórni „Delac i Vandel” w Paryżu.

Program od soboty 29 stycznia 1920 r., i dni następnych.

Wejskowe Kino

„Legun”

ul. Dąbrowskiego 12.
(dawnej Szkoła)

Córka kata - czyli podrzutek

Tragedja w 5-ciu aktach ze słynną **Hanni Weise** w roli głównej

Pełniący w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

- Część 1) Znaleziona dziewczę
2) Córka kata
Część 3) Wzgardzona
4) Ocalony książę
Część 5) Straszna zemsta.

RĘCZNE TKACKIE KROSNIA UDOSKONALONE - ŁATWO I SZYBKO TKAJĄCE - inż. W. Żórawski ul. Wilcza 2 w Warszawie.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
czasowo

przyjmuje od 9-11 i od 3-7 godz. wiecz.
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akuszerja,
wewnętrzna

Przyjmuje od 1-4 do 4-6
ulica Dąbrowskiego 8 (Szkoła) II piętro.

Dr. Stefan Korn

specjalność
akuszerja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 4-6
ul. Kościuszki 19.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Nelszera

Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

ul. Panny Maryi Nr. 11 (obok Teatru Paryskiego),
choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 8-12 i 4-5 po południu.
Paniec od 12-1 w południe.

Biuro Miernicze

Geometrii Przyjętego

K. ZALEJSKI

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie miernictwa
i markszajderji wchodzące.
Częstochowa, Nowy Rynek № 2
(dom W-go Zborowskiego).

KURSY HANDLOWE

Róży Szumacherowej

na 2-gie półrocze.

swiadomiamy, że zapisy kandydatów (tek) przyjmuje się w Kancelarii Kursów ul. Dąbrowskiego (Szkoła) Nr. 5-a II p. front, lub u p. Zawadzkiego zastępcy Dyrektora Polskiej Kasy Krajowej, ul. Witelńska Nr. 22.

MILJONÓWKI DARMO

może otrzymać każdy, kto nabycie praktyczny w nalezek, strament w pastylkach, dający 90 procent oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kulamarz dobrego stramentu. Wszystkie kolory.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA.

Dom Handlowy JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

UWAGA! W celu apopularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia skarbu Państwa, fabryka postanowiła dołączać bezpłatnie „Milionówkę” do każdego pirczęstnego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przyspednie „Milionówka” proszone są o podanie swego nazwiska i adresu. Żądać wszędzie.

Staraniem D-twa Baterji Zapasowej 7 pułku artylerji polowej odbędzie się

we wtorek d. 1 lutego r. b., w sali fabryki „Częstochowlanka”
Podoficerska Zabawa Taneczna

Czysty dochód z której przeznaczona się na Uniwersytet Żołnierski także baterji. Program zabawy: Tańce. Poczta francuska. Loteria fantowa. Główna wygrana „Milionówka”. Podczas zabawy przygrzewać będzie orkiestra Policji Państwowej. Bufet we własnym zarządzie. Wejście 40 mk., wojskowi 30 mk.

Panienka

pisząca na maszynie i ze znajomością buchalterji potrzebna jako pomocnica biurowa. Oferty składać należy pod adresem Częstochowa fabryka Wrzosowa.

KUPUJE

stale każdą ilość nowych i starych używanych worków jutowych i proszę o ofertę.
FRANCISZEK ŚWIĘTY
Sosnowiec, Pogoń, Cicha 3.

Lekarz-Dentysta
Michał Grajniec

ul. Panny Maryi 10

Telefon 250.

Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć do 10 rano i od 3-7, Kilińskiego № 4.

Odciski, brodawki

szybko usuwa

„VEROL”

z kognitkiem sprzedawane we wszystkich aptekach i składkach aptecznych. Skład główny: Hurtownia Właściciel Aptek.

STROICIEL

Fortepjanów i Pianin

T. Tyflewski

Waty № 14.

Pośredniczy przy sprzedaży i kupnie takowych.



Potrzebni
chłopcy do praktyki i stolizce, Zakład stolarski ul. Kościuszki 17 A. Dragoni B-cia Markowsy.

Poszukują
1 pokoju z kuchnią w śródmieściu od zaraz. Oferty w Gościu sub. „500”.

Kupię
lub wydzierżawię plac z budynkiem na warsztat ślusarsko-kowalski w śródmieściu lub na przedmieściu Oferty w Gościu.

Motor
„Perkusa” 3-5 PH. na ropę do sprzedania. Wiad. w Zaczysku.